

# Jedność NARODOWA

## Biśmo cob'ienne wojew+biłostockiego

### Czas przestać wierzyć plotkom

Coraz fantastyczniejsze pogłoski obiegające w ostatnich dniach w Białymstoku i okolicy, zmuszają nas do zabrania głosu w tej sprawie.

Cóż to za pogłoski — jeśli tego wyrazu można użyć dla określenia ordynarnych plotek, puszczanych przez wroga demokracji polskiej elementy i powtarzanych przez otumanionych, żądnych taniej sensacji obywateli — „kursu” po mieście?

Ni mniej ni więcej tylko wierzono, jakoby województwo białostockie łącznie z naszym miastem już w krótkim czasie miało być wyłączone z terytorium państwa polskiego i stawało się integralną częścią ZSRR.

W związku z tym następna seria plotek, to opowiadanie o przewrocie w Białymstoku, o zwycięstwie wojsk sowieckich, o zwieku i staniu wojsk sowieckich w mieście i okolicy i temu podobnych wariacjach.

Zdajemy sobie sprawę, iż niejednemu z ciężko pracujących obywateli zdziwi się niezmiernie, przewidywając w naszej gazecie powyższą wiadomość. Bezwzględnie społeczeństwo nie ma nawet czasu, żeby przętać sobie umysł wyssanymi palcami plotkami, pracując w polu, w fabryce i w biurze.

Tym nie mniej nasze oba rynki, magle, zaułki ulic i pokątne kądownie są miejscami, gdzie różne autoramentu spekulanci, poruszający od walutowych, a skończywszy na politycznych, w otaczającym ich społeczeństwie, usiłują wyrobić przekonanie, iż Białystok i województwo białostockie, przynajmniej w najbliższym czasie, nie są zagrożone przez Związek Radziecki. Plotki, że Białystok jest dla wielu pomyślna, bo „nie ma w takiej atmosferze może podskoczyć cukier”, lub frajerzy, którzy chcą „na tym rynku” zarobić, nie są plotkami, lecz są rzeczywistością.

Lecz nie tylko w wytworzeniu fałszywej walutowej koniunktury leży sedno sprawy.

W szeregu miast wrogowie polskiej faszyści spod znaku NSZ starają się wywołać, biorąc za wzór hitlerowskie, zamęt w społeczeństwie. Rozsiewają niesamowite wymysły o mordach rytualnych, których istnienie już dawno zaprzeczył kościół katolicki, a wystąpienie ks. Skupka Kubiny w Częstochowie, które ostatecznie tego rodzaju oszczerstwa, zmierzające do wywołania nienawiści rasowej w stosunku do Żydów. W Białymstoku Żydów jest zbyt mało, by na konspiracyjnym sejmiku mogli rodzimym językiem mówić, tym bardziej, że władze przy pomocy demokratycznego społeczeństwa są obecnie w stanie w każdej chwili gotowe z góry zapobiec antyżydowskiemu wystąpieniu.

Chwyta się ona innych sposobów celem zdezorientowania ludności i wywołania niebezpieczeństwa dla wszystkich podenerwowania tłumy. Na terenie woj. białostockiego, w pasie granicznym pracuje od dłuższego czasu mieszana (składająca się z polskich i radzieckich przedstawicieli) komisja delimitacyjna, mająca za zadanie wytyczyć ostatecznie linię graniczną między Polską, a Związkiem Radzieckim. Prace swe przeprowadza komisja zgodnie z uchwałami jaltańskimi, kiedy to cztery mocarstwa uzgodniły w przybliżeniu wschodnie granice Polski, mające przebiegać wzdłuż projektowanej linii Curzona.

Niewielkie odchylenia owej linii na zachód, celem uzyskania granicy naturalnej i dzielącej oba państwa sprawiedliwie również z punktu widzenia etnograficznego — stały się właśnie przyczynkiem do inspirowania idiotycznych plotek przez polską reakcję, aczkolwiek dobrze jest jej wiadomym, iż linia Curzona, nie była nigdy traktowana przez cztery mocarstwa, jako bezbłędna i że ustępstwa kilku, lub kilkunasto-kilometrowe

na jednym odcinku granicznym są rekompensowane na innym.

Podobna komisja, wytyczająca linię graniczną z naszym wschodnim sąsiadem na południowym odcinku uznana za konieczną, by Związek Radziecki cofnął się kilkanaście kilometrów na wschód, oddając Polsce w ten sposób ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne.

Tak więc na terenie woj. białostockiego różnego rodzaju polityczne szumowiny starają się spowodować stan wrzenia, zmącić wodę, by tym łatwiej w niej łowiły ryby.

Rozsiewane pogłoski o przybyciu nowych wojsk radzieckich okazują się również zupełnie nieprawdziwe. Dzieje się bowiem naodwrot.

Są ludzie, którzy plotki, o jakich wyżej mowa, rozsiewają świadomie. Są to wrogowie Polski.

Są ludzie, którzy łatwo ulegają wpływowi plotkarzy, nieświadomi istotnego stanu rzeczy, łowiący chętnie rozmaite sensacje i nie wnikający w ich prawdopodobieństwo. Tym ludziom ku uwadze i nauce niniejszy artykuł poświęcamy.

A do ludzi, którzy chcą „na tym interesie zarobić” — jeszcze wrócimy.

### Udział przedstawicieli rządu

#### w zjazdach, uroczystościach i innych imprezach publicznych

**Warszawa** — Wobec tego, że ostatnio coraz bardziej wchodzi w zwyczaj zapraszanie Rządu do brania oficjalnego udziału w zjazdach, uroczystościach i innych imprezach, nieraz o niewielkim, a nawet ściśle lokalnym znaczeniu, by zwolnić ministrów od absorbujących czas i niewłaściwych patronatów i rozjazdów, Prezes Rady Ministrów, E. Osóbka-Morawski

wydał okólnik, normujący na przyszłość sprawę tego rodzaju.

Branie udziału ministrów w charakterze szefów resortu w imprezach ściśle resortowych (np. zjazd nauczycieli, kolejarzy, otwarcie szkoły, mostu i tp.) pozostawia się uznaniu ministrów, z tym jednak, aby udział swój w takich imprezach ograniczali do wypadków, które uznają za naprawdę po-

### Walka o kontrolę cen w USA

**Waszyngton.** Uchwalony przez Senat projekt ustawy o kontroli cen został odrzucony w Izbie Reprezentantów 64 głosami przeciwko 11, i będzie odesłany do komitetu łącznego Izby i Senatu w celu nowej próby znalezienia kompromisu, który akceptuje prez. Truman.

Głosowanie w Izbie było zwycięstwem prezydenta w tej rundzie długiej walki, ale jak twierdzą koła miarodajne, nikt nie może wiedzieć jak ta ustawa będzie jeszcze wyglądać, jeśli wogóle zostanie przy życiu po przejściu przez procesy ustawodawcze.

### Protesty Jugosławii i Włoch przeciwko decyzji Wielkiej 4-ki

**Belgrad.** W Belgradzie i innych miastach Jugosławii odbyły się wczoraj wielkie demonstracje przeciwko decyzji «Wielkiej Czwórki» w sprawie Triestu. W pochodach niesiono transparenty z napisami «Sprawiedliwość w sprawie Triestu, oznacza Triest dla Jugosławii» i in.

W Rzymie b. premier Nitti na zgromadzeniu publicznym zaatakował wielkie mocarstwa za «niesprawiedliwe» traktowanie młodej republiki włoskiej.

### Jugosłowiańska młodzież przybyła odbudowywać Warszawę

**Warszawa** — W środę dnia 17 bm. o godz. 5. 20 przybyła do Warszawy oczekiwana od kilku dni młodzieżowa jugosłowiańska Brygada pracy w składzie 110 osób (100 chłopców i 10 dziewcząt).

Kierownikiem brygady jest młody partyzant, Alija Vejzagicz. W brygadzie są przedstawiciele wszystkich narodów Jugosławii: Serbowie, Macedończycy, Chorwaci i Słoweńcy. Niejeden z tych młodych ludzi walczył w szeregach partyzanckich Tito przeciwko faszystowskiemu najeźdźcom.

Wszyscy są jednakowo umundurowani w brązowe kombinezony robocze. Brygada została dośkonale na drogę wyekwipowana. Przybyła do Warszawy z poważnymi zapasami żywności, sprzętem polowym, sportowym i narzę-

dziami do pracy. Posiada w swoich szeregach instruktorów wychowania fizycznego, oświatowców i lekarzy.

Brygadę powitali na dworcu przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej, Tow. Przyj. Polsko-Jugosłowiańskiej oraz organizacji młodzieżowych: OMTUR, ZWM, „WICI” — z pocztami sztandarowymi. W imieniu młodzieży żeńskiej powitalne przemówienie wygłosiła przedstawicielka OMTUR ob. Kresanka. Odpowiedział jej komendant brygady A. Vejzagicz, który wyraził radość swoich towarzyszy pracy, że dany im będzie zaszczyt udziału w odbudowie Warszawy. Goście jugosłowiańscy zostali umieszczeni w gm. gimnazjum Miejskiego przy ul. Młynarskiej.

ważne i ważne ze stanowiska państwowego.

Natomiast udział Rządu, jako takiego, we wszelkiego rodzaju zjazdach, uroczystościach, i innych imprezach oraz sposób reprezentowania Rządu, premier zastrzeżę do własnej dysocjacji.

W tym celu komitety, organizujące zjazdy, kongresy, uroczystości, święta, obchody i tp. w których udział miał by brać oficjalnie czynnik rządowy, tj. Rząd, lub poszczególni jego członkowie — powinni zgłaszać swe życzenia w tym kierunku najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem odbycia tych imprez do Prezydium Rady Ministrów (Sekretariat Prezesa Rady Ministrów).

### Proces Fischera odłożony do września

**Warszawa.** Jak nas informuje prok. Sawicki, proces przeciwko Fischerowi, który był planowany na 1-go sierpnia — to jest w drugą rocznicę powstania warszawskiego, nie będzie się mógł odbyć w tym terminie ze względu na ogrom prac przygotowawczych. Jest wątpliwe, czy rozprawa dojdzie do skutku wcześniej, niż 1 września.



Stanisław Dydkowski ps. „Dobry” ur. w r. 1912, mieszk. wsi Cisów, gm. Sztubin, pow. augustowski zeznaje: że otrzymał on polecenie od dowództwa AK WIN przesyłania meldunków o ruchach w terenie Wojska Polskiego, UBP i MO. oraz o ustosunkowaniu się ludności do nielegalnej organizacji. We wrześniu 1945 r. został mianowany dowódcą kompanii AK-WIN. Otrzymał on do sprzedaży cegiełki na sumę 16 tys. zł., z których część na sumę około 4 tys. zł. rozsprzedał.

Z zeznań Ryszarda Dzemiała ur. w 1914 r. mieszkańca osady i gminy Krasnopol pow. suwalskiego wynika, że otrzymał on propozycję od dowództwa nielegalnej organizacji objęcia stanowiska d-cy batalionu AK-WIN, lecz propozycji tej nie przyjął. Pseudonim „Kudłacz”, podczas okupacji niemieckiej nadał mu partyzanci, którzy pewnego wieczoru zatrzymali się u niego w leśniczówce.

Witalis Konikowski ps. „Dąb” ur. w 1914 r. zam. we wsi Wołownia, gm. Jeleniewo, pow. suwalskiego zeznaje: Podczas okupacji niemieckiej był w oddziale partyzanckim z-cą d-cy leśnego obozu. W nielegalnej organizacji AK-WIN został d-cą plutonu. Kilkakrotnie otrzymywał on od swego dowództwa ulotki, które polecił wykleić. Grupa którą dowodził popełniła szereg rabunków. Dowództwo AK-WIN przesyłało mu rozkaz na piśmie popierania PSL. Pismo to spalił. Znalaziono u niego rozkaz d-cy obwodu „Tadeusza” wydany 8 lutego 1946 r. w sprawie wysadzania mostów, torów kolejowych i niszczenia obiektów użyteczności publicznej.

Stanisław Parafianowicz ps. „Zarzecki” ur. w r. 1908 mieszk. wsi Pawłówka pow. suwalskiego prezes koła PSL zeznaje: W r. 1946 mianowany został d-cą kompanii AK-WIN, podlegało mu 3 plutony. Otrzymał on polecenie od swego dowództwa, nakazujące członkom nielegalnej organizacji wstępować w szeregi PSL oraz głosowanie podczas wyborów na PSL. Otrzymywał on nielegalną prasę oraz przechowywał u siebie broń, jak twierdzi, do dyspozycji z-cy szefa dywersji „Rysia”.

Stanisław Parafianowicz, Wac. Parafianowicz, Liszewski i Andruczyk pewnego wieczoru, uzbrojeni poszli do wiesniaka Jana Ulanowicza, rzekomo w celu zniszczenia sprzedawanego przez niego samogonu. Parafianowicz St. i Liszewski weszli do wnętrza mieszkania, a inni pozostali na dworze. Spiącego Ulanowicza, Parafianowicz uderzył ściana poprzednio różgą. Po przeprowadzeniu rewizji kazali mu zapłacić karę. Ulanowicz wyjął portfel i położył go na stół. Po przeliczeniu pieniędzy, których według twierdzenia Parafianowicza było 705 zł. portfel pozostawili na stole, skąd niewiadomo gdzie zniknął. Następnie Parafianowicz St. i Andruczyk wymierzili Ulanowiczowi karę chłosty, 25 różg.

Julian Chotyński ur. w r. 1911 zamiesz. we wsi i gm. Filipów pow. suwalski zeznaje: Sowulewski zaproponował mu wstąpienie do nielegalnej organizacji, początkowo w charakterze d-cy plutonu, a następnie d-cy kompanii, lecz propozycji tej on nie przyjął i do nielegalnej organizacji nie wstąpił. Odnośnie znalezionej u niego pistoletu zeznaje on, że znalazł go w okresie niemieckiej okupacji i przechował, a później zapomniał o tym, że pistolet ten ukrył.

Z zeznań Józefa Słowikowskiego ur. w 1910 r. mieszk. wsi Śmieżochówka gm. Pawłówka, pow. suwalskiego wynika, że posiadał karabin niemiecki i twierdzi on, że znalazł go w polu. Parafianowicz St. mówi, że dwa automaty otrzymane od „Rysia” po rozbrojeniu „Litwina” przekazał on Słowikowskiemu. Słowikowski zaprzecza faktowi otrzymania automatów, twierdząc, że Parafianowicz oddał je komu innemu.

Edward Ulanowicz ur. w 1922 r. zam. we wsi Chmielówka, pow. suwalski pomimo, iż zeznał na śledztwie, że do nielegalnej organizacji należał, twierdzi obecnie, że nie był on członkiem tej organizacji oraz mówi, że w lutym br. zgłosiło się do niego trzech nieznanych mu osobników i nawiązali z nim rozmowę o pracy konspiracyjnej. Wkrótce po rozmowie z nimi udał się on do Parafianowicza, wskazanego mu przez wspomnianych osobników i jak twierdzi zgodził się na wstąpienie do organizacji, lecz po zlegalizowaniu AK-WIN. Z dalszych zeznań wynika, że Parafianowicz skierował go do d-cy plutonu.

Stanisław Stopko ps. „Wierzbą” ur. w 1909 r. zam. w Pawłówce, pow. suwalski zeznaje:

W okresie okupacji niemieckiej był on w konspiracji i podlegał Parafianowiczowi St. Twierdzi on, że do AK-WIN u nie należał. Wiosną b. r., podczas pracy jego w polu, przyszedł do niego Parafianowicz St. i po krótkiej rozmowie z nim,

pozostawił mu pistolet, a sam poszedł do wsi. Pozostawiony pistolet, Stopko ukrył w słone, około stodoły. Wieczorem Parafianowicz przyszedł do Stopki i zanocewał u niego. Nazajutrz ich obu aresztowano w domu Stopki, a w stodole znaleziono karabin, pozostawiony przez Parafianowicza. Ukrytego pistoletu Stopko milieji nie oddał, oświadczając podczas śledztwa, iż uczynił to dlatego, bo sądził, że pistolet jemu samemu przyda się. Parafianowicz St. oznajmia, że dał on Stopce nielegalny biuletyn informacyjny do przeczytania.

Z zeznań Jerzego Michałowskiego, ps. „Pogoda” ur. w 1924 r. mieszk. wsi Puńsk, gm. Sejny, pow. suwalskiego wynika, że po wstąpieniu do AK-WIN-u w r. b. otrzymał on buty, mundur, automat i 36 sztuk amunicji. Był on w grupie Błotnika. Jako rocznik 1924 podlegał on rejestracji w RKU, lecz obowiązku tego nie spełnił, gdyż jak twierdzi w RKU był trzykrotnie, lecz w czasie tym rejestrowano osoby z powiatu augustowskiego.

Stanisław Poniatowski ur. w 1929 r. zam. w Puńsku, pow. suwalskiego zeznaje, że pragnął on mieć pistolet. W tym celu zgłosił się do grupy Błotnika, gdzie nazajutrz po wstąpieniu otrzymał broń oraz buty. W nielegalnej organizacji przebywał około półtora tygodnia. Po powrocie do domu automat ukrył.

Józef Kowalewski ps. „Siłacz” mieszk. Suwałk zeznaje, że podczas (Dokończenie na str. 3-ej)

## Zabójcze promienie radioaktywne zaczynają dopiero działać

Waszyngton — Wiceadmiral Blandy oświadczył, że 80 zwierząt, które znajdowały się na statkach podczas doświadczeń z bombą atomową zginęło od działania promieni radioaktywnych, które okazały się bardziej szkodliwe, aniżeli pierwotnie sądzono.

Nowy Jork — Francuski doradca naukowy przy komisji atomowej ONZ Pierre Auger wystąpił z wnioskiem, aby Stany Zjednoczone przerwały produkcję bomb atomowych dla zadokumentowania swej szczerości co do wprowadzenia w życie projektu kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Auger podkreślił jednocześnie, że należy rozwinąć badania nad

pokojujowym zastosowaniem energii atomowej. Francja uważa plan, przedstawiony przez Bernarda Barucha, za mało realny i nie widzi do czego on właściwie zmierza.

Londyn — W Amsterdamie ma być zbudowany w zakładach Philipsa aparat do badań nad energią atomową w nowoutworzonym Instytucie Atomowym.

## Sprawcy porwania zwłok Mussoliniego

Londyn. W związku z niedawnym znalezieniem zwłok Mussoliniego we Florencji aresztowano 20 osób w tym 6 kobiet.

Kilka z nich przyznało się do udziału w porwaniu ciała, ażeby zapewnić szczałkom Duce lepsze miejsce spoczynku, ale odmówiło ujawnienia, gdzie się obecnie zwłoki znajdują. Policja nie ujawnia nazwisk aresztowanych.

## Sprawozdanie Bidault z Konferencji Paryskiej

Paryż. 17 bm. premier Bidault złożył komisji dla spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego sprawozdanie z konferencji paryskiej, uwzględniając specjalnie rolę delegacji francuskiej w sprawie dojścia do porozumienia co do konferencji pokojowej i losów Triestu.

## Kradzież w fabryce

16 go lipca podczas rewizji w 23-ej fabryce ujawniono u tkaczy Adama Grudy i Edwarda Gebanera oraz kolbiarki Pauliny Kryńskiej po kilogramie przędzy. Zachodzi obawa, że podobna manipulacja miała miejsce już nie raz pierwszy i że skradziona przędza wędrowała na wies w zamian za masło. Schwytani na gorącym uczynku nieuczciwi robotnicy zostali wydaleny z pracy bez prawa powrotu.

W artykule p. t. „W Roczniku Konferencji Poczdamskiej” omawia Roman Werfel zasadniczą treść wiekopomnych uchwał tej Konferencji. Za taką uważa po pierwsze zgodność działania wszystkich uczestników.

„Tkwili ono przede wszystkim w postanowieniu wielkich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej współpracować ze sobą w czasie pokoju tak, jak współpracowały ze sobą w czasie wojny. Tkwili ono przede wszystkim w świadomości, ożywiającej przedstawicieli wszystkich mocarstw, reprezentowanych w Poczdami. że trwały pokój demokratyczny półkój, zwycięski półkój może być oparty tylko w porównieniu trzech podstawowych czynników, które wspólnie wygrały wojnę: Związku Radzieckiego, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Po drugie: Treścią tego zagadnienia jest przekonanie, że imperializm niemiecki, który pchnął świat w wojnę lat 1939—1945, musi być unieszkodliwiony gruntownie i na zawsze.”

Autor omawia nagonkę, która była prowadzona przez pewne sferę anglo-saskie przeciwko uchwałom Poczdamu i określa ją w sposób następujący.

„Jakie są cele, jaki jest sens tej nagonki?”

Istnieją w Anglii i Ameryce powne siły proniemieckie. Siły te by kiedyś twórcami nieszczęsnego porozumienia monachijskiego — porozumienia bez którego Hitler nie byłby potrafił rozpocząć wojny. Te siły przycisnęły się w latach 1939—1945. Obecnie ponoszą one znowu głowę. Te siły chętnie uratować Niemcy, jako silne mocarstwo imperialistyczne, bo chcą uczynić z nich swe narzędzie przeciw Związkowi Radzieckiemu i przeciw ruchom demokratycznym w Europie. Te siły stanowią ośrodek nagonki przeciwko uchwałom poczdamskim.

Z punktu widzenia interesów Polski mają te uchwały doniosłe znaczenie polityczne i jako takie określane przez autora artykułu.

„Dla nas, z naszego polskiego punktu widzenia, jedno jest zasadnicze uchwałach poczdamskich: to, że realizują one nasze postulaty, że odpowiadają one naszym interesom.”

Robotnik w Nr-ze 106 z dnia 18 lipca zamieszcza artykuł znany go publicysty francuskiego Paul Bourdon'a poświęcony metodom i roli na procesie Norymberskim (i w państwie hitlerowskim) dra Schachta.

„Bez Schachta nie byłoby Hitlera. Bez stałej obecności paru tego rodzaju Schachtów dyktatorzy nie mogliby ogółe powstawać.”

Bez geniusza finansowego Schachta Hitler pograżyłby się w śmieszności niekonawszy jednej dziesiątej zła, które u niego. Nieporządek, brak wykształcenia, brak kompetencji Hitlera i jego bandy sprowadziłyby upadek natchmiastowy, gdy nie Schacht.

Dr Schacht był na zbyt wysokim poziomie, aby dochować wiary Hitlerowi aż do śmierci.

Od chwili, w której Hitler przebrał miarę w zabijaniu ludzi, tacy „rozsądni” jak dr Schacht zaczęli się dyskretnie suwać. Ale było już zbyt późno.

## Gen. Michajłowicz stracony

Belgrad. 17. VII. o świcie stracony został w Belgradzie gen. Michajłowicz.

Na dzień przed egzekucją, b. k. jugosłowiański Piotr zwrócił się apelem do króla angielskiego i rządu, prezydenta Trumana i premiera Francji Bidault, prosząc o interwencję na rzecz Michajłowicza.

W brytyjskiej Izbie Gmin Ed interpelował rząd, aby interwenował w Belgradzie na rzecz skazanego. Min. spraw zagranicznych Be odpowiedział, że rząd brytyjski może dalej interweniować w procesie, przeprowadzonym w myśl prawa obowiązującego, w suwerennym państwie.



Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze

Zamiast felietonu

Poprzednio otrzymałem na karty żywnościowe trochę konserw, kawy w proszku i bisie pastylki.

Najbardziej odpowiadają mi potrawy gorące, otworzyłem więc puszkę z mięsem i jej zawartość wrzuciłem na patelnię.

„Jest to oburzające, Amerykanie przysłali nam prawdziwą lipę” stwierdziłem po spróbowaniu gorących konserw, bo smak ich nie odpowiadał pragnieniu mego apetytu.

Wydzielał przytem woń, nazwałbym, podobną do zapachu zgnitych jaj. Zaśmiałem się gorzkim chichotem ze sztuki kulinarnej Amerykanów litując się nad tym narodem i podziwiając jednocześnie podalebień Polaków.

Następnie moją uwagę zwróciły pastylki. „Sa do tego żeby je polykać, ale coś to może być” zacząłem myśleć. Po chwili stuknąłem się w czoło i orzekłem: „Ach ty ciupasie, toć to witaminy, owe cudowne krążki, a każdy z nich zawiera sporo siły życiowej”.

Aby się wzmocnić połknąłem dwie sztuki i powąchałem prosek kawy. Stwierdziłem, że wydziela prawdziwy aromat.

„Więc pijmy, pijmy, pijmy, więc pijmy wszyscy wraz...” śpiwając piosenkę o mojej kawie zasypałem wrzącą wodę brunatnym proszkiem. I tym razem rozczarowałem się gorzko: w miejsce pożądanego napoju otrzymałem lurę więzienną.

„Reklama jest od tego, aby ludziom sprzedawać świństwo” nasunęła mi się refleksja. Pudełko od kawy wyglądało bardzo estetycznie. „Nie tylko my, ale sami Amerykanie są oszukiwani przez własne firmy” pomyślałem przyglądając się napisom jakie widniały na pudełku. Nic z nich nie rozumiałem bo były w angielskim języku. Napisy stanowiły dla mnie zagadkę, dlatego postanowiłem zapoznać się z ich treścią.

Puszkę konserw wrzuciłem do koszyka, tak samo jak pudełko od kawy i złocisty papiererek, w którym znajdowały się pastylki, poczym udałem się do lingwinisty, mieszkającego na tej co i ja ulicy.

Przyjął mnie chętnie. A po przeczytaniu napisów zaśmiał się mówiąc: „Ci Amerykanie to sprytne bestie — naprzykład po wrzuceniu jednej pastylki do surowej wody, możemy ją pić bez obaw. Pastylka posiada moc zabijania mikroobów. Jeżeli chodzi o konserwy to mają pewne właściwości cieleny: smakuja na zimno. A teraz weźmy sobie taką kawunię: wystarczy wyspać łyżeczkę do szklanki gorącej wody a otrzymamy orzeźwiający nektar — wspaniałe co?”

Przed wyjściem z mieszkania lingwinisty dziękowałem mu za wyjaśnienia.

W tym miesiącu mają znowu dawać na karty żywnościowe amerykańskie specjalty. Jeżeli jak onegdaj otrzymam fanty, z którymi nie będę wiedział co robić, udam się do lingwinisty.

te pozostały, przekształcając się w AK-WIN. Niżsi członkowie, o zmianie tej nie wiedzieli, gdyż wiadomość o przemianowaniu organizacji ukrywali przed nimi dowódcy.

Po wyjaśnieniach biegłego i rozpoznanium dowodów rzeczowych, przewód sądowy został zamknięty. Dalszy ciąg sprawozdania z procesu sądowego zamieszczony zostanie w numerze następnym.

Wyrok w procesie 24 członków A. K. — W. I. N. będzie ogłoszony 20 bm. o godz. 13-30.

Spółdzielczo-Parcelacyjnego w Białymstoku. Na zebraniu tejże Rady w dniu 28 czerwca, które się odbyło pod przewodnictwem wicewojewody ob. Białkowskiego, wybrane zostało prezydium, składające się z przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, „Wici” oraz PUR-u. Nowe prezydium rozehło pisma do starostów we wszystkich starych powiatach, z prośbą o przyezczenie się do jaknajrichlejszego powstania odpowiedzialnych rad powiatowych, zaś od powiatów nowo-odzyskanych zażądało przedstawienia spisu wszystkich majątków, przeznaczonych na cele osadnictwa parcelacyjnego.

W ten sposób społeczeństwo nasze staje przed nową akcją o dużej doniosłości gospodarczej i politycznej. Umiejętne jej przeprowadzenie przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia tempa zagospodarowania terenów mazujskich. Trzonem całej akcji winna być Samopomoc Chłopska, w połączeniu z wiejskimi organizacjami młodzieżowymi, praca czysto techniczna niemal całym swoim ciężarem spada na urzędy ziemskie.

Wiadomości otrzymywane z innych terenów świadczą o należywym docenianiu sprawy przez społeczeństwo. Przewoduje w akcji narazie województwo Zachodnio-Pomorskie, które posiada już kilka dobrze zorganizowanych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Nie wolno zapominać o tym, że zapas wolnych gospodarstw poniemieckich bardzo szybko się wyczerpuje. Lu dzi zaś, którzy wobec braku ziemi nie mogli skorzystać w całej pełni z dobro dziejstw reformy rolnej i którzy duszą się nadal w warunkach małorolnej gospodarki, posiadamy sporo. Akcja osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego daje tym ludziom ostatnią szansę poprawienia ich ciężkiego losu przez upelnorolnienie.

Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Inż. K. Dumański

Proces 24 członków AK -- WIN

(Dokończenie ze str. 2 ej)

niemieckiej okupacji był on w konspiracji, lecz w żadnej akcji nie brał udziału. W październiku 1944 r. wstąpił do MO w Suwałkach. Zeznał na śledztwie, że przyrzekł swoją pomoc nielegalnej organizacji. Kilkakrotnie spotkał się z członkiem AK-WIN i poinformował go o stanie liczebnym milicjantów — członków PPR. Kowalewski był członkiem PPR.

Józef Andruczyk ps. „Wiewiórka” ur. w r. 1923 zamiesz. we wsi i gm. Pawłówka, pow. suwalskiego zeznaje, że w czerwcu 1945 r. przy szedł do niego podczas pracy w polu Parafianowicz Stan. i namówił, aby wstąpił do nielegalnej organizacji, proponując mu wynagrodzenie. Propozycję przyjął i po upływie krótkiego czasu od dnia spotkania złożył przed Parafianowiczem przysięgę. Posiadany automat znalazł na polu i ukrył go wśród kamieni. Brał udział w wyprawie do domu Jana Ujanowicza, któremu wspólnie z Parafianowiczem wymierzyl chłostę.

Czesław Liszewski ur. w 1910 r. zam. we wsi i gm. Pawłówka, pow. suwalskiego, członek koła PSL w Pawłowie, z zawodu nauczyciel, zeznaje:

Do AK-WIN nie należał. Brał udział w wyprawie do domu Jana Ujanowicza. Do akcji tej skłonił go Parafianowicz St., którego poznał

w szkole, gdzie Parafianowicz uczył się na kursach dla dorosłych. Twierdzi on, że był zamroczony alkoholem, wypitym w domu Parafianowicza przed pójściem do Ujanowicza, a jednocześnie do udziału w tej akcji pchała go chęć zniszczenia samogonu. Przed wyprawą otrzymał on od Parafianowicza broń. Po wejściu do mieszkania Ujanowicza broń trzymał w ręku. Gdzie podziął się portfel położony na stole, tak samo jak i jego koledzy oświadcza, że nie wie. Snują oni przypuszczenie, że ukryła go córka Ujanowicza.

Zeznania Wacława Parafianowicza ur. w 1901 r. mieszk. wsi Pawłówka, pow. suwalskiego, brata — Stanisława, posiadają fragmenty humorystyczne i wywołują u obecnych na sali wybuchy śmiechu. Opowiada, że pewnego wieczoru, gdy był rozmarzony już snem, rozbudzili go brat i koledzy, zabierając z sobą na wyprawę do domu Ujanowicza. Mówi on, że szedł trochę z nimi, a trochę za nimi, a po drodze wziął kłonicę od wozu, która wlała mu pod nogi. Pozostał przed domem na straży i stał do końca akcji. Zeznaje, że do AK-WIN-u nie należał.

Z odczytanych dowodów rzeczowych wynika, że poszkodowany Ujanowicz zeznał, iż w zaginionym portfelu było około 7-miu tys. zł.

Powołany biegły wyjaśnia, że w r. 1945 po rozwiązaniu AK na terenie woj. białostockiego, organizacje

Współdzielnie parcelacyjno-osadnicze mają na celu zagospodarowanie terenów pozostawionych przez niemieckiego okupanta, które zostały już w całości rozdane na indywidualne kolonie, połączone z ostateczną likwidacją folwarku, jako całości, nie da się uskutecznić od razu. Nie jest rzeczą łatwą w dzisiejszych warunkach wybudować dla każdego osadnika osobny dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze, a także przeprowadzić go w niezbędny inwentarz. Natomiast folwark taki zwykle ma nie tylko doskonałe budynki mieszkalne, ale i istnie palace, nie tylko magazyny, murowane stajnie, magazyny i spichrze, lecz zaopatrzone jest w wszystkie niezbędne urządzenia o przeznaczeniu specjalnym, jak wielkie kurniki, jak silosy o dużej pojemności itp. Należy pamiętać, że tego rodzaju urządzenia z natury rzeczy nie mogą być dzielone — więc z konieczności muszą być przez pewien czas używane wspólnie, podobnie wygląda sprawa, jeżeli majątek posiada grupa osadników. Podobnie wygląda sprawa, jeżeli majątek posiada jedna osoba, jeżeli majątek posiada jedna osoba, jeżeli majątek posiada jedna osoba.

Struktura agrarno-społeczna Rzeczypospolitej sprzyjała rozwojowi osadnictwa — zresztą nie było by wezwane z punktu widzenia dobra państwa i narodu. To też, zgodnie z wyrażeniami czynników miarodajnych, zaledwie 10 proc. ogólnego areału gruntów rolnych na terenach nowo-odzyskanych ulec ma wyłączeniu na cele osadnictwa i pozostanie w administracji państwowej. Reszta ma być rozdana na cele parcelacji. Jak duża jest ta reszta, nie wiadomo, ale sam tylko powiat łódzki przygotował w chwili obecnej do parcelacji 46 majątków o ogólnym obszarze 6289 ha, gdzie osiedlić się może 130 rodzin chłopskich. Tu należy zaznaczyć, że wielkość działki osadniczej na nowych terenach, w myśl wytycznych Rządu, waha się w granicach od 7 ha do 15 ha, wyjątkowo do 20 ha (w gospodarstwach typu hodowli koni). Szerze względów przemawia o tym, ażeby na terenach mazurskich (odróżnieniu od Zachodniego Pomorza i Dolnego Śląska) trzymać się raczej granicy górnej, tworząc kolonie o obszarze zbliżonym do 15 ha.

Wszędzie tam, gdzie warunki nie są na to pozwolą, parcelacja folwarku pomiędzy drobnych rolników i przedsiębiorstw chłopskich będą się odbywać bezzwłocznie. W licznych jednak wypadkach natchmiasadowe przejście na indywidualne kolonie, połączone z ostateczną likwidacją folwarku, jako całości, nie da się uskutecznić od razu. Nie jest rzeczą łatwą w dzisiejszych warunkach wybudować dla każdego osadnika osobny dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze, a także przeprowadzić go w niezbędny inwentarz. Natomiast folwark taki zwykle ma nie tylko doskonałe budynki mieszkalne, ale i istniejące palace, nie tylko magazyny, murowane stajnie, magazyny i spichrze, lecz zaopatrzone jest w wszystkie niezbędne urządzenia o przeznaczeniu specjalnym, jak wielkie kurniki, jak silosy o dużej pojemności itp. Należy pamiętać, że tego rodzaju urządzenia z natury rzeczy nie mogą być dzielone — więc z konieczności muszą być przez pewien czas używane wspólnie, podobnie wygląda sprawa, jeżeli majątek posiada jedna osoba, jeżeli majątek posiada jedna osoba, jeżeli majątek posiada jedna osoba.

Wszystko to, co jest zapisane w tym artykule, jest tylko jednym z wielu faktów, które świadczą o trudnościach i konieczności szybkiego działania w sprawie osadnictwa. W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityki państwa, która byłąby oparta na zasadach sprawiedliwości i racjonalności. Należy również wypracować jednolitą linię polityki państwa, która byłąby oparta na zasadach sprawiedliwości i racjonalności.



# Z Wojewódzkiej Rady Narodowej

# Rezolucja W. R. N. w Białymstoku w sprawie zbrodni kieleckiej

11-go lipca roku bieżącego odbyło się w Białymstoku posiedzenie W. R. N. Na porządku dziennym znalazła się rezolucja w sprawie zjść kieleckich, sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku za okres od 1. I 1946 r. do 31. V. 1946, które przy niniejszym załączamy. Referat dyr. Łukaszewicza w sprawie dewastacji lasów ukaże się w jednym z następnych numerów.

## Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku

1) prowizoryczny rachunek działalności  
za okres od 1. I. 1946 r. do 31. V. 1946 r.

Gr	Dz	§	WYSZCZEGÓLNIENIE	WYKONANIE				
				kwoty §§		kwoty działów		
			zł	gr	zł	gr		
2	0		<b>WYDATKI NA SWIADCZENIA</b>					
			Zasiłki:					
	0		Chorobowe	230.023	79			
	1		Domowe i szpitalne	23.352	45			
	2		Dla położnic	5.965	52			
	3		Dla karjących	99.271	—			
	4		Pogrzebowe	81.905	80	440.518	56	
	1		<b>Opieka lekarska</b>					
	0		Wydatki osobowe na pomoc lekar.	1.435.645	30			
	1		Wydatki rzeczowe na pomoc „	162.678	18			
	2		Wydatki osobowe na pomoc dent.	57.612	77			
	3		Wydatki rzeczowe na pomoc „	6.152	46			
	4		Pogotowie lekarskie					
	5		Zakłady stomatologiczne, protezowanie dent. i t. p.			1.662.088	71	
	2		<b>Środki lecznicze i pomoc.:</b>					
	0		Z aptek i wytwórni własnych	1.376.411	42			
	1		Z aptek i wytwórni obcych	1.268.276	43			
	2		Kontrola recept i analiza lek.	3.181	22	2.647.869	07	
	3		<b>Szpitalne i inne zakł. lecz. i rozpozn.</b>					
	0		Szpitalne i sanatoria	722.691	06			
	1		Inne zakłady lecznicze i rozpozn.	119.079	60	841.770	66	
	4		<b>Leczenie w bratn. Ubezpiecz. i zwroty ubezpiecz.</b>					
	0		Leczenie w bratnich ubezpiecz.	10.848	—			
	1		Zwroty ubezpieczonym	143.337	20	154.185	20	
	5		<b>Profilaktyka i inne wydatki sanitarne</b>					
	0		Profilaktyka	2.862	—			
	1		Specjalne cele sanitarne			2.862	—	
			<b>RAZEM wydatki na świadczenia</b>			5.749.294	20	
	3		<b>WYDATKI INNE</b>					
	0		Opłaty do og. fund. Ub. na wyp. chor.					
	0		Z art. 239	266.253	84			
	1		Z art. 244 ust. 5 pkt. 4	53.250	77	319.504	61	
	1		<b>Koszta administracyjne</b>			827.806	25	
	2		<b>Koszty ogólne</b>					
	0		Koszty prawne i sądowe	2.900	—			
	1		Dyskonto weksli					
	2		Odsetki od pożyczek i długów hipot.	80	—			
	3		Niedobory z eksploatacji wł. nieruchomości					
	4		Inne koszty ogólne	1.185	50			
	5		Koszty dożywiania pracowników	52.347	27	56.512	77	
			<b>Odpisy na zał. skl. i odsetki odpisy na fundusze</b>			2.395.125	79	
			Rezerwy	106.501	61			
			<b>RAZEM wydatki</b>	9.454.745	16			
			Przepisy składek na tenże okres	7.670.962	72			
			Wydatki na świadczenia lecznicze wynoszą	5.749.294	20			
			i stanowią 74,89% przepisu składek.					

## Znów katastrofy samochodowe

W dniu 13 b. m. na szosie Białystok—Knyszyn wydarzyła się katastrofa samochodowa: rannych, Sikorskiego Edwarda wraz z żoną przywieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, szofera Rogowski Artur zam. przy ul. Depowej 8, nie doznał żadnych uszkodzeń; został on aresztowany przez Powiatową Komendę MO.

Według zeznań świadków przybyłych po paru minutach na miejsce katastrofy szofer był kompletnie pijany — sam wyraził się, że jest „za dużo naoliwiony“.

Druga katastrofa samochodowa nastąpiła w dniu 16 tego b. m. Szo-

fer Grysiwicz Jerzy wybrał się na przejażdżkę po za miasto ciężarówką należąca do Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego. Wiózł z sobą jeszcze w szoferce dwie osoby: Dymitruka Kazimierza i Zawilówną Irenę.

Podchmielony kierowca najechał na barierę mostku prowadzącego do Jurowiec. Odrzucona ciężarówka wykonując w powietrzu salto mortale uległa rozbić.

W katastrofie zginęła Zawilówna Irena licząca 17 lat. Szofer wraz z pozostałym pasażerem zostali ranni. Obaj znajdują się obecnie w szpitalu Czerwonego Krzyża.

W ostatnim czasie nie ma prawie dnia, aby nie zanotowano wypadków samochodowych. Pod tym względem bijemy poprostu rekordy Ameryki. Wyczyni te zawzięci pijany szoferem.

## OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu zarządzeniem z dnia 24 czerwca 1946 r. L. dz. IX 16806 wprowadziło zmiany w systemie rozdzielnictwa węgla i koksu.

1) W myśl powyższego zarządzenia węgiel i koks na cele opalowe otrzymują wszystkie zakłady lecznicze (szpitale, sanatoria i t. p.) podległe Ministerstwu Zdrowia z kontyngentu tegoż Ministerstwa.

2) dla potrzeb prowadzenia wczasów letnich dla młodzieży (kolonie, półkolonie) z kontyngentu Ministerstwa Oświaty.

3) posiadacze kart zaopatrzenia kategorii I-ej, którzy są objęci umowami zbiorowymi za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu.

Ministerstwo Przemysłu, opierając się na systemie kartkowym, dokona przydziału odpowiedniej ilości węgla deputatowego, przewidzianego umowami zbiorowymi przemysłów kluczowych.

Rozliczenie z dokonanych przydziałów opalów na poczet deputatów dokonują zakłady pracy z referatami opalowymi Miejskich Wydziałów Aproprowacyjnych na podstawie złożenia odpowiednich numerków kart kategorii I-ej.

Jako górna granicę przydziału dla każdego uprawnionego do korzystania z karty zaopatrzenia kat. I-ej ustala Min. Aproprowiacji ilość 450 kg ilość ta zrealizowana będzie w okresie miesięcy letnich i należy ją traktować jako przydział opalu przypadającego na sezon zimowy 1946/47 roku.

Nadmienia się, że Ministerstwo Przemysłu zaopatrzy w węgiel następujące grupy posiadaczy kart zaopatrzenia kategorii I-ej, a mianowicie: przemysłu hutniczego, zbrojeniowego, naftowego, drzewnego, energetycznego, materiałów budowlanych, węglowego, cukrowniczego, chemicznego, elektrotechnicznego, włókienniczego, skórzanego, papierniczego i przemysłu miejscowego.

Nazwiska i adresy pełnomocników węgla, którzy z ramienia Min. Przem. zaopatrzą w węgiel w/w gałęzi przemysłu kluczowego, są do otrzymania w Miejskim Wydz. Apr. ul. Mickiewicza 3 (pokój № 9).

W celu dokonania przydziału węgla w myśl powyższego zarządzenia wywa się wszystkie zakłady pracy, znajdujące się na terenie miasta, oprócz wymienionych w punkcie 1. 2. 3 do przedstawienia w terminie 7-miu dni wykazów pracowników z naklejonymi kuponami № 39 kart zaopatrzenia na m-c lipiec 1946 r.

Zakłady pracy, które nie przedstawią wykazów w terminie określonym, będą uważane za rezygnujące z przydziału węgla.

## Stuchamy białostockiego RADIA

Piątek 18 lipca 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.45 — 15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 Pogadanka techniczna. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 Pogadanka z cyklu „Zmiany ustroju społecznego Polski na przestrzeni wieków” pisma Henryka Szehin-Swinarskiego. 21.10 Utwory Mozarta z płyt. 21.30 „Na marginesie polskiej powieści lotniczej z okresu ostatniej wojny” — audycja literacka Elżbiety Woźniak. 21.50 Informacje. 21.55 Omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

## TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dziś teatr nieczynny.  
Kino „Hiel” — Film produkcji radzieckiej p. t. „Skrzydlaty dorożkarz” tragikomedia. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.  
Kino „Ton” — „U kresu drogi” dramat polskiej produkcji, Początek seansów o godz. 18, 2, 22

## OGŁOSZENIE

Delegatura Białostocka Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatrudni kilku inspektorów, rachmistrów i sekretarkę — asystentkę informacji ustnych lub telefonicznych udziela się w lokalu Delegatury przy ul. Kościelnej 10, pokój 227, telefon 0,149 w godzinach od 8.30 do 10.00.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 13. Tel. 2 22 Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera ceramika wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafla i cegły na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchaltera — bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej. 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

## Zgłoszenie wolnych mieszkań

Dyrekcja Lasów Państwowych Białystok, ul. Sienkiewicza 14 potrzebuje kilka wolnych mieszkań 2 do 3 izbowych dla swoich pracowników za ewentualnym odszkodowaniem, względnie zwrotem poniesionych wydatków na remont mieszkania. Komorne będzie opłacane gotówką, względnie drewnem opalowym, zależnie od umowy.

Zgłoszenia składać w Sekretariacie (1 p. pokój № 7).

„RYBAK” — sieci — haczyki — bawełna — korek — artykuły wędkarskie. Gdynia, Świętojańska 47.

Firma Bracia Rybi, Białystok, Sienny Rynek 11, poleca materiały rolniczo-budowlane i tani wapno hydrauliczne.

Zgubiono zaświadczenie na osiedlenie na ziemiach zachodnich na nazw. Szwoleka Władysław, zam. wieś Rudzienice, pow. Żąbkowice.